Ner. 210. Czwartek 14. Września 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Inscrcya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 14. września. Dnia 14. września 1854 wyszła i rozesłana została z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie część IX. oddziału II. dziennika rządowego z roku 1854 dla kraju koronnego Galicyi.

Część ta zawiera pod:

Nr. 27. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 5. lipca 1854 l. 1854 o zgartywaniu błota z gościńców skarbowych przez gromady.

Nr. 28. Obwieszczenie c. k. galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej z dnia 18. lipca 1854, względem ekspedycyi cłowej w niedzielę i święta wzdłuż granicy austryacko-pruskiej.

Nr. 29. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 21. lipca 1854 l. 5961 o wynagrodzeniu sprzętów dla wojskowych kancelaryi i lazaretów.

Nr. 30. Reskrypt prezydyum Namiestnictwa z dnia 25. lipca 1854 l. 1646, o przyjmowaniu obligacyi z dobrowolnej pożyczki z roku 1854, na kaucyę urzędników i ich spadkobierców.

Nr. 31. Rozporządzenie Namiestnictwa z dnia 5go sierpnia 1854, l. 8665, o wyrabianiu płótna tutejszo-krajowego w potrzebnej dla skarbu wojskowego długości i szerokości.

Nr. 32. Obwieszczenie prezydyum Namiestnictwa z dnia 22. sierpnia 1854, o wydawaniu zaliczek na listy zastawne, na obligacye rządowe i indemnizacyjne przez filialne kasy Banku, poczynające od dnia 23. sierpnia 1854 roku.

Sprawy krajowe.

Nadesłane sprawozdanie z wystawy gospodarczej w dniach 6. i 7. lipca r. b. w Ułaszkowcach, obw. czortkowskiego odbytej, podaje komitet c. k. Towarzystwa gospodar. galic. poniżej do powszechnej wiadomości, a przytem korzysta z tej sposobności, aby członkom komisyi, rzeczoną wystawą kierującej, należne wyrazy wdzięczności, przy przeprowadzeniu tej sprawy podjęte, niniejszem publicznie oświadczyć.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.
We Lwowie dnia 1. września 1854.

L. Sapieha.

S. *Przyłęcki*, sekretarz.

Sprawozdanie z odbytej wystawy gospodarczej w Ułaszkowcach, w dniach 6. i 7. lipca r. 1854.

Członkowie do wystawy gospodarczej odezwą szanownego komitetu z dnia 31. marca r. b. do l. 126 mianowani, odebrali takową dopiero pierwszych dni maja, i zgromadzili się dnia 16. t. m. w Jagielnicy, jako miejscu najbliższem Ułaszkowiec.

Przybyli JW. baron Krzysztof Błażowski, WW. Waleryan Padlewski i Mieczysław Potocki, jednozgodnie zaszczycili podpisanego wezwaniem do przewodnictwa komisyi dyrygującej wystawą, do prowadzenia zaś pióra uproszony został Wny Mieczysław Potocki. Tak ukonstytuowana komisya uchwaliła 1.: Obrać pięciu zastępców w osobach JJWW. baronów Leona Brunickiego i Henryka Heydla, WW. Józefa Bogdanowicza, Leonarda Horodyskiego i Kalixta Orłowskiego; 2. nie poprzestać na wykonanem ogłoszeniu przez cyrkularze i gazety, ale uczynić odezwy szczegółowe do 40 obywateli, aby raczyli przez siebie i przez zachęcanie innych, do pomnożenia wystawy w bydle, koniach, owcach, maszynach, ziemiopłodach i nasionach przyczynić się, oraz przedażą losów zająć, a dochód z nich, do 20. czerwca komisyi odesłać, lub losy zwrócić; 3. donieść c. k. urzędowi cyrkularnemu o składzie komisyi i o wystawie na dzień 6go lipca oznaczonej, z prośbą o udzielenie pomocy.

Co do urządzenia miejsca, podpisany wziął obowiązek na siebie wraz z Wnym Potockim, a na wstawienie się dyrektora ekonomicznego Pana Protiwentzkiego J. E. Hr. Lanckoroński właściciel Ułaszkowiec polecił, aby wszelkim potrzebom umieszczenia wystawy podług żądania komisyi zadość uczynić; za co wdzięczność należy się Hr. Lanckorońskiemu.

Na czas do wystawy przeznaczony, zgromadziła się komisya z czynnych członków i zastępców złożona, wyjąwszy Wgo Olechowskiego i JJWW. baronów Błażowskiego i Leona Brunickiego, i wybrała sędziów wystawy a mianowicie: *Do bydła:* WWych Wiktoryna Bocheńskiego, Seweryna Błażowskiego i ks. Borysiekiewicza. *Do koni:* WWych Tyburcego Olszewskiego, Gustawa Postruskiego i Oktawa Orłowskiego. *Do owiec:* WWnych Kazimierza Grocholskiego, Józefa Rozwadowskiego i Kalasantego Szeliskiego.

Niepewność dobrego pomieszczenia w Ułaszkowcach, gdzie zwykle jarmarek pod gołem niebem i w namiotach odprawia sie, a schronienie tylko po chałupach i szopach wiejskich mieć można, odstręczała właścicieli od przesyłki bydła tak dalece, iż niektórzy dopiero po otwarciu wystawy w dniach 6. i 7. lipca, bydło swoje sprowadzać kazali; najgłówniejsza zaś przyczyna małej wystawy pochodziła z powodu trudności w transporcie, gdyż właśnie w tych czasach karczmy po stacyach były pozajmowane, a obywatele przyjęciem c. k. wojsk zajęci byli; z tych powodów, chociaż w Ułaszkowcach wystawa w liczbie bydła i koni mogłaby przewyższyć wszystkie prowincyonalne, niebyła ona tak liczną, jak się tego spodziewać było można.

Na wystawę były sprowadzone następujące przedmioty:

Bydła rogatego sztuk 40, mianowicie:

Z obory JE. Hr. Lanckorońskiego	sztuk	14
„ „ Wgo Horodyskiego Leonarda	„	1
„ „ „ Krzysztofowicza	„	3
„ „ „ Waleryana Podlewskiego	„	9
„ „ „ Lasoty	„	1
„ „ „ Hr. Tarnawskiego	„	1
„ „ „ Józefa Bogdanowicza	„	3
„ „ JW. Barona Sintenis	„	3
„ „ Pana Nesterowicza	„	2
„ „ „ Smolińskiego	„	1
„ „ Włościanina Fedora Kołodczuka	„	1
„ „ „ Hnata Biłyka	„	1

Koni sztuk 10, mianowicie:

Ze stajni Wgo Erazma Wolańskiego	sztuk	2
„ „ „ Alojzego Bocheńskiego	„	2
„ „ „ Franciszka Tarnowskiego	„	3
„ „ ks. Czemeryńskiego	„	1
„ „ Pana Smolińskiego	„	1
„ „ Włościanina Semka Pyryh	„	1

Owiec sztuk 9. mianowicie:

Z owczarni Wgo Tyburcego Olszewskiego	sztuk	7
„ „ „ ks. Borysiekiewicza	„	2

Z maszyn i różnych przedmiotów

Od JEx. Hr Lanckorońskiego: Pługów dwa, brona angielska i próba siana.

„ C. k. administracyi tytoniu: Próba liści tytoniowych.

„ Wgo ks. Borysiekiewicza: Próba wełny prostej, farbowanej i przędzonej.

„ „ Leonarda Horodyskiego: Melony.

Bydło Hr. Lanckorońskiego, równie jak buhaj szwajcarskiej rasy Wgo Horodyskiego zajmowały oko widza; ale gdy życzenie o prawdziwe dobro kraju naszego w polepszeniu gospodarstwa, wymaga właściwego krajowego chowu, z któregoby mogły być odpowiednio klimatowi i paszy mleczne krowy, a woły siłą do pracy i wielkością do rzezi uzdolnione, więc w tem życzeniu, pożądany był widok bydła WWych Krzysztofowicza, Bogdanowicza i Podlewskiego, a uznanie sędziów co do buhaja Wgo Krzysztofowicza i co do wszystkich trzech sztuk przez Wgo Bogdanowicza na wystawę przysłanych, jest miłą oznaką, iż krajowe bydło nie tylko użytecznością, ale i pięknością odznaczać się może.

Co do koni, okolica nasza mogłaby niewątpliwie dostarczyć większej ilości krajowych roboczych koni, tylko wyżej przytoczone okoliczności były powodem tej małej wystawy, zasługującej jednak na uwagę, iż wszystkie konie były wyłącznie rasy krajowej, do pracy gospodarskiej zdolne i do mniej kosztownego chowu przyzwyczajone.

Chów owiec Wgo księdza Borysiekiewicza, proboszcza obr. gr. z Lisowiec, jest jawnym dowodem korzyści krajowego chowu: bo wełna podług próby udzielonej dla okazania w komitecie przeszło 13 cali długa z zeznania szanownego właściciela ważyła funt. 16, a w materyi dostarczyła sukna na półtora sieraka chłopskiego; a że sukno takie kosztuje na jeden sierak 8 złr. m. k., więc wartość runa z jednego barana równa się 12 złr. m. k. odtrąciwszy wydatek na gremplowanie, przędzenie, foluszowanie etc. $^{25}/_{00}$, zatem czysty dochód z jednego takiego barana uczyniłby 9 złr. m. k., a niewątpliwie w najsławniejszej owczarni tej korzyści baran dać nie może, przy uwadze mniejszego kosztu na utrzymanie i znacznej korzyści, jaką przynoszą proste owce z wydoju. Z tych uwag niewątpliwie wystawa Ułaszkowiecka przyniosła odznaczającą się korzyść dla kraju, gdy wielu właścicieli odjechało z wystawy z przedsięwzięciem zajęcia się chowem owiec prostych, i ksiądz proboszcz Borysiekiewicz był z wielu stron proszony o odstąpienie przychowku.

(Dokończenie nastąpi.)

(Poczta Wiedeńska.)

Wiedeń, 9. września. Jej Mość Cesarzowa uda się w drugiej połowie września z powrotem z Ischl do Wiednia. Jego Mość Cesarz uda się temi dniami z Schönbrunnu do Ischl po Jej Mość Cesarzowę.

— Pan Necladoff mianowany sekretarzem ambasady przy tutejszej ambasadzie ros. przybył tu wczoraj z familią z Petersburga.

— Ces. francuski jenerał dywizyi p. de Letang miał wczoraj zaszczyt być zaproszonym na obiad do dworu ces. *(Lloyd.)*

Hiszpania.

(Powody w dekrecie względem zniesienia stowarzyszeń politycznych.)

Dziennik urzędowy zawierający dekret względem zniesienia stowarzyszeń politycznych, przytacza następujące również z 29. sierpnia i przez wszystkich ministrów podpisane przedstawienie królowej:

Madame! Wczorajsze wypadki dowiodły widocznie, jak wielkiem niebezpieczeństwem zagrażają stowarzyszenia polityczne, mianowicie zaś w stosunkach tak przykrych, jak są niezawodnie obecne. Wychodzą one prawie zawsze z chęci dobrych i patryotycznych, a w ogólności bywają punktem centralnym zamiarów lojalnych, jednak stać się mogą z łatwością przytułkiem zatwardziałych wrogów wolności i niewinnem narzędziem podstępnych zabiegów. Rząd otrzymał teraz niezbite dowody w tym względzie, poparte smutnemi wypadkami dnia wczorajszego: czego się z początku domagano, o tem zapomniano wkrótce; natomiast zaś zaczęto wznosić okrzyki, na które oburza się umysł każdego prawdziwie liberalnego człowieka, i powstały szalone domagania, z jakiemi rewolucya nawet w czasach swej potęgi nie śmiała się ogłaszać, a któreby przystały raczej całemu narodowi, lecz bynajmniej ludności szczególnego miasta lub jednej jego części. Rząd ani odrzuca ani nie decyduje z niewczesnym pospiechem o zasadzie prawa stowarzyszeń. Ogranicza się tylko na okazaniu tych niebezpieczeństw, jakieby wykonanie jego śród stosunków teraźniejszych za sobą pociągnęło, i dla których należy czekać cierpliwie, aż pokąd Kortezy nie ułożą stosunków pomienionych w taki sposób, któryby społeczności oszczędził zgorszeń i zawichrzeń przynoszących tyle klęsk wolności i krajowi. Rząd jest tego zdania, że obok uświęconego prawa petycyi i prasy wolnej nie znalazłoby się żadne prawne i rozsądne życzenie, któreby nie znalazło oraz i środków dostania się pod rozpoznanie i do decyzyi opinii publicznej, tego jednego kamienia probierczego systemów reprezentacyjnych. W tem przekonaniu i w dopełnieniu świętej powinności przeciw rewolucyi i w obec społeczeństwa, ma ministeryum zaszczyt przedłożyć Waszej król. Mości następujący dekret do potwierdzenia. *(Zeit.)*

(„Monitor zapowiada pokój i porządek w Madrycie.)

Monitor przytacza korespondencyę z Madrytu z 29. sierpnia: „Rokosz, który dnia wczorajszego przybrał wyraz groźliwy, upadł zupełnie w obec rozsądku i trzeźwego zdania ludności, a spokój i porządek przywrócono w Madrycie bez użycia nawet siły zbrojnej. Dane ze strony gremium ministeryalnego delegowanym milicyi miejskiej objaśnienia względem wydalenia królowej Maryi Krystyny pochwaliła nierównie większa część ludności. Barykady zburzono dobrowolnie, a dzień z początku tak groźny będzie po przytłumieniu projektów kilku wichrzycieli mieć ten szczęśliwy rezultat, że poświadczy o doskonałym duchu i usposobieniu milicyi miejskiej i o zgodzie panującej w radzie królewskiej mimo tylu przeciwnych temu usiłowań." *(Abbl. W. Z.)*

Anglia.

(„Globe" o zjeździe księcia Alberta z Cesarzem Francuzów.)

Londyn, 4. września. O zejściu się Cesarza Francuzów z księciem Albertem w Boulogne pisze „Globe": „Zejście się osób dostojnych, którego świadkami będą ciekawi widzowie narodów sprzymierzonych w przyszłym tygodniu w Boulogne, stanie się jednym z najznaczniejszych wypadków i wynikłości wojny obecnej. Będzie oraz jawnym dowodem jedności i zgody obydwóch narodów; będzie odpowiedzią dla tych szczególnych marzycieli, którzy utrzymują, jakoby rządy obydwóch krajów prowadzą wojnę tylko od niechcenia. Wizyta, jaką książę Albert złoży Cesarzowi Francuzów w towarzystwie innych książąt, świadczyć będzie o zupełnem uznaniu ważności teraźniejszego stanu rzeczy w Europie i o gorliwych usiłowaniach przywrócenia porządku i spokoju na zasadzie prawa i sprawiedliwości publicznej. Niepodobna bowiem i myśleć o tem, izby małżonek królowej zwiedzał Francyę tylko dla przypatrzenia się paradzie wojskowej, i raczej podzielamy to przekonanie, że książę Albert zwiedzi obóz w Boulogne w uznaniu tego, co obecny stan rzeczy i stosunki teraźniejsze wymagają. Niedowiarki, jakkolwiekbądź zaślepieni względami stronniczemi i egoizmem, przekonają się z wypadków tygodnia przyszłego, że Francya i Anglia bierze rzeczy poważnie i ściśle, i że mają silne postanowienie dokonać wielkich zamiarów, dla których wojnę rozpoczęto". *(W. Z.)*

Francya.

(Działa nowego odlewu przezwano Odessa i Bomarsund. — Przyjmowanie Króla Belgijskiego. — Legat Neapoleoński dla departamentu Saone et Loire. — Siostry Miłosierdzia.)

Paryż, 4. września. Minister marynarki rozporządził, ażeby dwa bronzowe granatniki dwunastofuntowe (nowego systemu) zamówione w cesarskiej ludwisarni w Ruelle dla marynarki, nosiły nazwę „Odessa" i „Bomarsund".

Wszędzie, którędy tylko król belgijski w podróży swej do Francyi przejeżdżał, wydano rozkaz, ażeby go z temi samemi honorami jak samego Cesarza przyjmowano.

Rada jeneralna departamentu Saone et Loire uchwaliła, ażeby przypadającą według testamentu zmarłego Cesarza Napoleona dla pomienionego departamentu sumę 50.000 franków użyto na rozszerzenie przytułku departamentalnego dla tych starych żołnierzy, którzy w domu nie mają dostatecznego dla siebie utrzymania.

Na pokładzie paropływu pakietowego, który dnia 1. września odpłynął z Marsylii do Konstantynopola, znajdowało się 22 sióstr miłosierdzia do posługi chorych w armii wschodniej. *(W. Z.)*

Belgia.

(Depesza telegraficzna.)

Bruxela, 7 września. Król Portugalii i brat jego książę Oporto ze świtami, przybywszy przedwczoraj z Boulogne do Ostendy, odpłynęli ztamtąd wczoraj o god. 12½ popołudniu na portugalskim parostatku „Mindello" do Lizbony. *(Zeit.)*

Włochy.

(Szerzenie się cholery w Palermie.)

Palermo, 22. sierpnia. Już drugi raz sroży się w Palermie okropna azyatycka cholera. Pomimo wszelkich kordonów przyszła ta straszna epidemia tak niespodzianie jak w roku 1837. Dnia 11. sierpnia ogłoszono już z urzędu, że cholera wybuchła; słychać wprawdzie, że już poprzednio zdarzały się wypadki z symptomami cholery, ale dnia 11. b. m. umarło już 49 osób, a dnia 12. umarło 59; potem wzrastała ta nieszczęsna liczba aż do 400 zmarłych dziennie, a jednak nie jest ona jeszcze tak znaczna jak w roku 1837, wtedy bowiem liczono jednego dnia 2400 wypadków śmierci. Dotychczas jest wprawdzie liczba ofiar mniejsza niż w roku 1837, ale trwoga ludności jest równie wielka jak w owym pamiętnym roku. Wcześnie wieczór pozamykane już są wszystkie sklepy, a nawet kawiarnie jeżeli nie zamknięte to próżne, i tylko aptéki otwarte; ulice opuszczone i ciche, a słychać tylko głośne łkania rodzin opłakujących stratę ukochanych osób, tylko jednostajny krok licznych patroli. Także między wojskiem umiera wielu, szczególnie w pułkach szwajcarskich. Handel wszelki ustał, toż samo fabryki i rzemiosła. Kto mógł opuścił miasto i żyje na wsi. — Paropływ „Corriere Siciliano" odpłynął dnia 11. sierpnia z tutejszymi wychodźcami do Tryestu. Lud znosi okropne klęski z religijną rezygnacyą zdając się na wolę Boga. *(Zeit.)*

(Poczta włoska. — Pożar w St. Laurent. — Telegraf podmorski w Sardynii. — Korweta wojenna amerykańska.)

Według listów z Chambery z d. 2. b. m. zniszczył straszny pożar pograniczne miasteczko francuskie St. Laurent du Pont. Z wyspy Sardynii donoszą, że tamtejszy telegraf podmorski będzie niebawem czynny. — Amerykańska korweta „Levant" o 20 działach i 200 ludziach załogi zawinęła do portu Spezia. *(L. k. a.)*

Genua, 5. września. Północno-amerykańska korweta wojenna „Lewante" wracając z Chios, Messigny i Brindisi zawinęła dnia 29. z. m. do zatoki Spezia.

Palermo, 25. sierpnia. Między zmarłymi na cholerę czytamy imiona kilku znakomitych osób, mianowicie Principe Cuto, który w roku 1848 prowadził wojska neapolitańskie z Mezzagno do Pa-

lermo; baron Riso bardzo bogaty właściciel ziemski i sędzia indagacyjny, Giuseppe Danaro, który przewodniczył procesem względem zdrady stanu z dnia 6. lutego 1851. *(A. B. W. Z.)*

Niemce.

(Sprostowanie mylnej pogłoski. — Stosunki pograniczne z Polską.)

Berlin, 7. września. „*Preussische Korrespondenz*" zbija podaną w pewnym dzienniku wiadomość, jakoby Prusy przesłały do mocarstw zachodnich zapytanie; „czyli, na wypadek, gdyby wojna przybrała większe rozmiary, zagrożone być może terytoryalne posiadanie ze względu na Królestwo Polskie"; „Preuss. Korr." oświadcza oraz, że i doniesienie o domniemanej odpowiedzi Francyi na powyższe zapytanie jest zmyślone.

Ten sam dziennik powiada dalej: Donosiliśmy już poprzednio, że w nakazanych od rządu Królestwa Polskiego ograniczeniach w komunikacyi pogranicznej, pomimo wniesionych zażaleń ze strony Prus nie zaszła żadna zmiana. Dowiadujemy się, że ta sprawa załatwiona zostanie w Petersburgu, dokąd dyplomatyczna kancelarya warszawska przesłała propozycye pruskie. Tymczasem skłaniają się ces. rosyjskie władze w Warszawie przyzwolić niektóre ułatwienia w obrocie pogranicznym. *(Abbld. W. Z.)*

Dania.

(Anglia nie uznaje praw sukcesyjnych duńskich.)

Kopenhaga, 5. września. O najnowszych układach między Anglią i Szwecyą, w których naturalnie także Francya czynny miała udział, donoszą do Gazety powszechnej, że gabinet angielski oznajmił gabinetowi szwedzkiemu, że w obec toczącej się wojny i w obec nadwerężeń prawa internacyonalnego, jakich się Rosya dopuściła w południowej stronie, Anglia spowodowaną się widzi nieuznawać odtąd ważności i prawomocności protokołów i traktatów odnoszących się do sukcesyi duńskiej; mianowicie nie uznaje Anglia traktatu z dnia 8. maja 1854. *(Abbld. W. Z.)*

Szwecya.

(Deputacya włościan alandskich.)

Stockholm, 29. sierpnia. Przed kilku dniami przyszła tu z Alandyi, złożona z włościan deputacya dla wyjednania przez sejm, ażeby Szwecya zajęła Alandyę i wcieliła jako hrabstwo do szwedzkiego królestwa Wielu członków sejmowych przyłączyło się do deputacyi i byli dziś przypuszczeni do Króla Jego Mości.

Rosya.

(Wiadomości z morza Bałtyckiego.)

Gazeta Warszawska z d. 9. września podaje z *Inwalida ruskiego* następujące wiadomości z morza Bałtyckiego:

Ostatnie wiadomości z wysp alandzkich zatrzymały się na d. 27. lipca, dacie przybycia francuskiego wysadnego wojska. Od tej pory zaczęło się zupełne oblężenie od lądu i od morza, fortyfikacyi na tych wyspach, a jednocześnie ustała możność odbierania ztamtąd bezpośrednich i dokładnych doniesień. Wiedziano tylko z posłuchów doszłych przez mieszkańców do Abowskiego gubernatora, że nieprzyjaciel wysadziwszy do 10.000 ludzi na główną wyspę, zaczął wznosić bateryę i gromić fortyfikacye nasze liczną artyleryą. Od 31. lipca co dzień od rana do nocy słychać było silną i nieustanną kanonadę na Alandzie, ale według wszelkich opowiadań fortyfikacye nasze trzymały się mocno i zniszczyły bateryę wzniesione przez Francuzów koło wioski Finsby. Od dnia 2. (14.) sierpnia kanonada wzmogła się znacznie, ale 4. (16.) nagle ustała i rozeszła się smutna wieść, że nieprzyjaciel wziął fort Alandzki.

Chociaż do tej pory niema zupełnie dokładnych wiadomości o wypadkach zaszłych na Alandzie, prócz doniesień prywatnych, jednakowoż los, jakiemu uległy nasze fortyfikacye niepodpada wątpliwości. Doniesienia te bowiem choć różnią się znacznie w niektórych szczegółach, zgodne są z sobą co do głównych punktów.

Alandzkie fortyfikacye składały się z oszańcowanych koszar, zajmujących wschodni kraniec wielkiej wyspy nad cieśniną Bomar-Sund i z trzech baszt, oznaczonych literami C, U i Z. Te tylko oddzielne od siebie budowy stanowiły skończoną część zamierzonej warowni. Większa zaś ważniejsza ich część ledwie była rozpoczęta, a wiele innych wcale się jeszcze nie budowało. Załoga składała się z jednego batalionu nr. 10. liniowego finlandzkiego, z komendą garnizonowej artyleryi; prócz tego przyłączyły się do niej dwie kompanie grenadyerskiego batalionu Tyralierów, pod dowództwem pułkownika Furuhjelma, które do rozpoczęcia oblężenia zajmowały nadbrzeżną bateryę tymczasowo wzniesioną na południe fortu. Pierwsze wysilenia swe nieprzyjaciel skierował jak się zdaje na basztę C, leżącą na zachód fortu i tę opanował 2. (14.) sierpnia po ciągłem bombardowaniu. Według świadectwa kilku osób, waleczni obrońcy baszty pozbawieni wkońcu wszelkiej możności przedłużenia obrony, postanowili dokonać rozpaczną wycieczkę, która nieład w szeregach nieprzyjaciela sprawiła, a potem wysadzili basztę w powietrze, kiedy Francuzi już byli do niej weszli.

Dnia 3. (15.) sierpnia nieprzyjaciel zwrócił się przeciwko drugiej baszcie U, leżącej na cyplu Nordwick, na północ głównego fortu i także ją opanował, poniosłszy znaczną stratę; 4. (16.) sierpnia od samego świtu zwrócił on wszystkie swe wysilenia i z morza i z lądu na oszańcowane koszary, które zasypał bombami i kulami. Nakoniec około godziny pierwszej z południa nieprzyjaciel zajął i ostatnią fortyfikacyę. Słychać, że komendant jenerał-major Bodisko i pułkownik Furuhjelm z częścią załogi pozostali przy życiu i są jeńcami. Powiadają, że nieprzyjaciel zdziwiony był dzielnością i długością obrony i na dowód poważania mężnych obrońców fortu, oficerom zostawił szable.

Oto wszystko, co dotąd wiadomo o tym smutnym wypadku, którego odwrócić żadnej niebyło możności. Jakkolwiek przykrym jest los warowni Alandzkich, wzniesionych rzec można, jako odosobnione przodowe stanowisko, i tu wszakże mamy jeszcze tę pociechę, że wojska rosyjskie pozostały wiernemi swojemu obowiązkowi i honorowi. Broniąc mężnie przez 8 dni przeciwko 58 okrętom i 10.000 wojska lądowego niewielkiego i niedokończonego fortu, garnizon Alandzki zadziwił samego nieprzyjaciela i bohatersko podtrzymał sławę rosyjskiego oręża.

Dnia 10. (22.) sierpnia pięć nieprzyjacielskich okrętów parowych weszło na archipelag Aboski i skierowało się na 17 kanonierskich szalup 2. batalionu zachodniej flotyli wiosłowej, które z kilku małemi parowemi holownikami stały koło wyspy Ronsal i przecinały farwater do Abo idący. Nieprzyjaciel rozpoczął straszliwą kanonadę o 2000 sążni odległości. Kule jego, granaty i bomby padały w większej części po-za szalupami, które czekały spokojnie żeby nieprzyjaciel zbliżył się na dobry strzał i wtedy dopiero same poczęły ogień. Kanonada trwała przeszło pół-trzeciej godziny i w tym czasie z naszej strony mieliśmy zabitych trzech a ranionych ośmiu ludzi, pomiędzy tymi ostatnimi znajduje się trzech ludzi z morskiego pospolitego ruszenia fińskiego.

Nieprzyjaciel oddalił się, ciągnąc na linie jeden swój paropływ skutkiem doznanych uszkodzeń.

Turcya.

(Poczta Konstantynopolska. — Wyprawa czarnomorska. — Stan rzeczy na Kaukazie. — Utarczki. — Klęska. — Zbrojenia się.)

Konstantynopol, 28. sierpnia. Przygotowania do wielkiej wyprawy już ukończone, i wyruszyć ma niezawodnie 2 lub 3. września. Przybyły też z Tulonu spodziewane działa oblężnicze. Tak między innemi sprowadzono 92 dział ciężkiego kalibru na samym tylko brygu angielskim „Concord". Znaczną także ilość dział oblężniczych przywieziono na paropływie francuskim „Ajaccio".

Według *Osserv. Triest.* składać się będzie wyprawa z trzech oddziałów; pierwszy z samych paropływów śrubowych zamknie wstęp do portu sebastopolskiego; drugi największy oddział składa się z angielsko francuskich okrętów transportowych i żaglowych, które w razie potrzeby mogą być wzięte przez paropływy na holownik; trzeci oddział nareszcie składa się z tureckich okrętów i zabierze wojsko, żywność i amunicyę.

Pierwszy oddział odpłynie dnia 2. września. Cała kawalerya angielska i francuska wyruszyła do Burgas, gdzie wsiądzie na okręta, zwłaszcza że dla wzburzonego w Warnie morza operacya ta podlega w tem miejscu wielkim trudnościom.

Doniesienia z Trebizondy sięgają po dzień 22. Zarif Mustafa znajduje się zawsze jeszcze w Kars na czele 30.000 żołnierzy z 61 działami. Sądzą, że stojąca w Czurekdere armia rosyjska rozpocznie po otrzymaniu spodziewanych posiłków kroki zaczepne jeszcze przed zimą.

Rosyanie zburzyli fortyfikacye w Bajazid, i cofnęli się do Eriwanu. Miasto Bajazid dostało się teraz w posiadanie Kurdów. Transport towarów do Persyi odbywa się trybem jak dawniej. Z Tyflisu donoszą, że na Kaukazie uzbrajają się ciągle i robią wielkie przygotowania wojenne.

Piszą dalej z Trebizondy, że gubernator z Wan dowiedziawszy się o upadku Bajazidu, wyruszył natychmiast na czele 3000 redyfów, a natrafiwszy w drodze na uciekającego Selima Baszę kazał go okuć w kajdany i osadzić w więzieniu. Zbiegłych żołnierzy Selima Baszy podzielił na drobne oddziały; mają oni nakaz patrolowania w okolicy i karać śmiercią wałęsającego się baszi-bozuka, by tym sposobem zapobiedz rozbojom i innym gwałtom. Selima Baszę odesłano do Konstantynopola.

Winę klęski pod Czuruk-dere przypisują głównie Kurszydowi Baszy (Goyonowi), który źle się z czasem obrachował i o dwie godziny spóźnił na bojowisko. Upewniają, że i innych komendantów z tego korpusu pociągną w Konstantynopolu do odpowiedzialności. Rosyanie stracili dnia tego 8000 żołnierza; wypadek ten zawdzięcza armia turecka szczególnie swojej artyleryi, kierowanej przez Europejczyków. Turcy tak są zdemoralizowani, że według zdania konzulów i oficerów w stronach tamtejszych mogłaby nacierająca armia rosyjska łatwo ich pokonać, chociaż zresztą obwarowali się pod Kars w dwóch obozach i tam wyglądają posiłków. *(W. Z.)*

Z teatru wojny.

(Proklamacya ogłoszona na wyspach alandzkich.)

Na wyspach alandzkich ogłoszono i odczytano we wszystkich kościołach następującą proklamacyę:

My, podpisani naczelni dowódzcy połączonych sił zbrojnych na wodzie i na lądzie, upoważniamy niniejszem władze tych wysp, ażeby równie jak dawniej pełniły i nadal swe czynności i spodziewamy się że uczynią to gorliwie i oględnie. W czasach zamięszania i wojny jest obowiązkiem każdego dobrze myślącego obywatela przyczyniać się według sił do utrzymania porządku i spokojności. Klasy niższe nie powinny sądzić, że już niema prawa ani porządku; będą bowiem przestrzegane z równą jak dotychczas surowością. Od czasu

nowych zdarzeń, które zmieniły położenie wysp zniesiono blokadę, a publiczność uwiadamia się o tem, że jej wolno prowadzić handel ze Szwecyą pod temi samemi warunkami i przywilejami, jak dawniej. Ostrzega się każdego, żeby nie utrzymywał żadnej komunikacyi z nieprzyjacielem lub z Finlandyą, a ktoby wspierał nieprzyjaciela w jakikolwiek sposób, będzie najsurowiej karany. Baraguay d'Hilliers. Charles Napier. Parceval Deshenes. Jones. *(W. Z.)*

(W Multanach oczekują wojsk austryackich na 20. — Stanowisko armii rosyjskiej.)

Wiédeń, 9. września. Wkroczenia c. k. austr. wojsk do Multan spodziewają się około 20. września, do którego to czasu opuszczą Rosyanie większą część kraju. Komendantem wojskowym w Multanach mianowany FML. Paar z główną kwaterą w Jasach.

Według doniesienia z Gałacza z d. 4. września przeniósł ces. ros. jenerał Lüders swą główną kwaterę z Gałacza do Reni. Wojska ros. które stały w Ibraile cofnęły się tego dnia do Gałaczu (który, jak telegraf donosi, tymczasem opuszczono) zniszczywszy bateryę wybrzeżne i fortyfikacye. Wszystkie okręta, które stały w portach Ibraiłowa i Gałaczu odpłynęły d. 4. września zrana do Reni. Miały po większej części własność rosyjską na pokładzie. Główna kwatera naczelnego wodza księcia Gorczakowa będzie przeniesiona w połowie września do Ismaiły, co najdokładniej oznacza zmianę frontu ces. ros. armii. *(Ll.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 11. września. Jego c. k. Apost. Mość wyjechał wczoraj przedpołudniem do Ischl,

Tryest, 11. września. Od d. 1. do 8. zachorowało w Medyolanie 9 osób na cholerę, a 5 umarło. Oprócz w 24 innych gminach tutejszej, a 9 w gminach prowincyi Como, gdzie choroba ta łagodniej występuje, niepokazała się zresztą nigdzie w większym stopniu, w Rzymie zachorowało d. 4. b. m. 40 indywiduów, a 19 umarło.

Paryż, 10. września. *Monitor* donosi: Książę Albert wyjechał d. 8. wieczór z Boulogne. *(L. k. a.)*

Kronstadt, 5. września. *Satellit* donosi: Zeszłego piątku wkroczyły pierwsze wojska tureckie do Plojeszti, ale tylko w małej liczbie, gdzie już zastali naszych ułanów, z któremi się piechota i artylerya brygady Burlo tego samego dnia połączyła. Stosunki Turków z wojskiem naszem są bardzo przyjacielskie. Nasza infanterya przeszła doliną Praova przez góry, nieprzeprawiała się więc przez wodę. Artylerya i pociągi przeprawiły się szczęśliwie przez rzekę Praovę.

Słychać, że wojska tureckie opuszczą znowu niebawem Plojeszti. *(Abbld. W. Z.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 13. września. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 27r.56k.; żyta 19r.37k.; jęczmienia 16r.26k.; owsa 11r.44k.; hreczki 18r.44k.; grochu 26r.45k.; kartofli 8r.48k.; — cetnar siana kosztował 2r.6k.; okłotów 1r.52k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 26r.; sosnowego 22r. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 13. września.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	26	5	30
Dukat cesarski	„ „	5	29	5	33
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	9	28	9	32
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	50	1	51
Talar pruski	„ „	1	45	1	47
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 zr.	„ „	87	20	87	53
Galicyjskie Obligacye indem. . . .	„ „	73	20	74	12

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 13. września 1854.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	87	30
Dawano „ „ za 100	„ „	87	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. września o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 96. — Augsburg $117^{1}/_{4}$. — Frankfurt $116^{7}/_{8}$. — Hamburg. $86^{3}/_{4}$. — Liwurna —. — Londyn 11.23. - Medyolan $113^{1}/_{4}$. — Paryż $136^{1}/_{2}$.

Obligacye długu państwa 5% $85^{3}/_{8}$ — $85^{7}/_{16}$. Detto S. B. 5% 95 — 96. Detto $4^{1}/_{2}$% $74^{1}/_{8}$—$74^{3}/_{8}$. Detto 4% $66^{1}/_{2}$—$66^{3}/_{4}$ Detto z r. 1850 z wyplatą 4% $89^{1}/_{2}$ — $89^{3}/_{4}$. Detto z r. 1852 4% $87^{1}/_{4}$—$87^{3}/_{4}$. Detto 3% $51^{1}/_{2}$—$51^{3}/_{4}$. Detto $2^{1}/_{2}$% 42 — $42^{1}/_{4}$. Detto 1% $17^{1}/_{4}$—$17^{1}/_{2}$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 82 — $82^{1}/_{2}$. Detto krajów kor. 5% 76 — 78. Pożyczka z r. 1834 $222^{3}/_{4}$ — 223. Detto z r. 1839 $131^{3}/_{4}$—132. Detto z 1854 $96^{3}/_{8}$ — $96^{1}/_{2}$. Oblig. bank. $2^{1}/_{2}$% $57^{1}/_{2}$—58. Obl. lom. wen. pożyc. r, 1850 5% 92 — 95. Akc. bank. z ujmą 1258 — 1260. Detto bez ujmy 1050—1051. Akcye bankowe now. wydania 1010—1012. Akcye banku eskomp. 95 — $95^{1}/_{4}$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $173^{3}/_{4}$ — 174. Wied.-Rabskie 80 — 81. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 255 — 257. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 15 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko - Neusztadzkiej $60^{1}/_{4}$—$60^{3}/_{4}$. Detto żeglugi parowej 565 — 567. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 551 — 552. Detto Lloyda 550 — 552. Detto młyna parowego wiedeń. 125 — 126. Renty Como $14^{3}/_{8}$—$14^{5}/_{8}$. Esterhazego losy na 40 złr. $85^{1}/_{2}$—$85^{3}/_{4}$. Windischgrätza losy $29^{1}/_{4}$—$29^{1}/_{2}$. Waldsteina losy 29 — $29^{1}/_{4}$. Keglevicha losy $10^{3}/_{8}$—$10^{5}/_{8}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio 22 — $22^{1}/_{4}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 11. września o pół do 2. popołudniu.

Ces. dukatów stęplowanych agio 22. Ces. dukatów obrączkowych agio $21^{1}/_{2}$. Ros. imperyały 9.26. Srebra agio $18^{1}/_{2}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. września.

PP. Skrzyński Władysław, z Zagorza. — Gorayski Józef, z Wiédnia. — Łączyński Tomasz, z Łaszek dolnych.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. września.

Książę Cröy Leopold, c. k. rotmistrz, do Złoczowa. — Hr. Siemiński Konstanty, do Żółkwi. — Hr. Dzieduszycki Kazimierz, do Niesłuchowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zrana	28 0 9	+ 6°	+ 12°	zachodni 0	pochmurno
2 god. pop.	28 0 8	+ 12°	+ 6°	„	„
10 god. wie.	28 0 7	+ 6°		„	„

T E A T R.

Dziś: Przedst. niem. „**Das Gut Waldegg,**" czyli: „**Die Husaren und der Kinderstrumpf.**"

W sobotę: Na dochód pana dyrektora orkiestry Augusta *Braun*, Opera niem.: „**Die Puritaner.**"

Dnia 13. września 1854 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb:

57. 33. 55. 79. 28.

przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 23. września i 4. października 1854 roku.

K R O N I K A.

Dziennik „Lloyd" zakazany w państwach pruskich. Zakaz ministra spraw wewnętrznych opiera się na §. 52 ustawy względem druku z dnia 12. maja 1851. Wspomniony paragraf ustanawia: „jeżeli przeciw numerowi jakiej zagranicznej gazety na mocy krajowych ustaw karnych zapadnie wyrok zniszczenia, wtedy może ministeryum spraw wewnętrznych równocześnie wydać zakaz dalszego rozszerzania tej gazety."

Przeciw jednemu numerowi „Lloyda" wydał sąd krajowy w Kolonii wyrok zniszczenia a minister spraw wewnętrznych wydał wnet potem zakaz ogólny.

— Z Wrocławia piszą z d. 6. września: Po zupełnem spadnięciu wody na Odrze, pokazały się na pojedyńczych w innym czasie suchych miejscach rzeczy, o których ani myślano. I tak między innemi znaleźli wczoraj flisacy kość zapewne z mammutha; a tutejszy urząd landratowski kupił ją od nich. Jestto, jak się zdaje udo przednie, ma $1^{3}/_{8}$ łokcia długości, w którym piszczel ma w otworze 10 cali w średnicy. Waży 24 funtów.

— O ciekawym procesie toczącym się obecnie w Londynie donosi „korespondencya angielska." Signora Caradori i Signor Pavesi byli angażowani przy teatrze Drury-Lane. Rzecz jeszcze niedostatecznie wyjaśniona, lubo mniej ważna, czyli przed upływem swego kontraktu chcieli odejść, lub też się wzbraniali po upływie terminu wystąpić jeszcze kilka razy według życzenia przedsiębiercy; albo też czyli dyrektor bez przyczyny obawiał się ażeby nieutracił szacownych artystów. To pewna że podmówił stolarza teatralnego, który jak się zdaje już nieraz załatwiał podobne sprawunki i kazał mu wyjednać areszt przeciw pani Caradori i panu Pavesi. Postępowanie w takich wypadkach jest bardzo pojedyncze.

Stolarz udaje się do pierwszego lepszego sędziego w Chambers i przysięga że mu Signora Caradori tyle a tyle funtów szterlingów winna za roboty stolarskie i że ma zamiar opuścić Anglię. Że pani Caradori tego stolarza nigdy niewidziała, że u niego nigdy niezamawiała żadnej roboty, że mu przeto niewinna ani szeląga, to nienależy do procedury ale nadaje jej w tym szczególnym wypadku szczególnego powabu. „Nieżądając kaucyi, niewysłuchawszy domniemanego dłużnika, wydaje sędzia rodzaj lettre de cachet, mocą której napadnięto na nieszczęśliwą artystkę i wsadzono ją do tak zwanego "sponging house", niby do czyśćca przed właściwym aresztem dłużników, gdzie aresztowanych wyciskają jak gąbkę (sponge). Osadziwszy ją tedy w tej prasie dano jej do zrozumienia, że będzie wolną jeżeli tylko zechce zastosować się do życzeń dyrekcyi teatru. Ale rezolutna Włoszka niedała się zatrwożyć, lecz wytoczyła z swej strony przeciw przebiegłemu stolarzowi proces o krzywoprzysięstwo. „Daily News" pomija interes krajowy i powstaje przeciw nadużyciom jakie nastręcza prawodawstwo angielskie.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*